Target

Peja

By mieć mój feat MC's przekładają premiery płyt
Znów się wpierdalam na bit i coverują mój hit, to ego trip!
I follow up'y starych znajomych
U dzieciaków z nowej też Rich kilka zarobił
Mógłbym to już robic kiedy byłem małym bajtlem
To nie syf bez polotu, który nazwiesz clickbaitem
Fejki nieporadne z majkiem śmieszy ten cały bajzel
Gdy mówią, ze to biznes pierdolę taka farsę
Po prawdzie tacy szczerzy jak ten cały antysystem
Byle se podjechać, wbrew zakazon na siłce
Czas na drill, dryluję śliwki to oczywiste
Że odkopię żelastwo tylko wtedy gdy po mnie przyjdziesz
Nie jestem gangsta, ci pseudo robią w rozrywce
Nie mój target mam ich na muszce, dziś jestem cynglem

Ja mam swój target
Choć market pełen tandet
Promuję tę bandę hien
Moi ludzie nadal czują mnie
My to HIP HOP undead
Niechaj świnie przy korycie
Dalej biją się
Ja mam swój target
Choć market pełen tandet
Promuję tę bandę hien
Moi ludzie nadal czują mnie
My to HIP HOP undead
Niechaj świnie przy korycie
Dalej biją się

Udają gangsterów, przecież to zwykłe pionki
Jak zjeżdżają na puchę to od razu na ochronki
Moi ludzie to świrusy, grube koty
Ale kurwa się nie wożę ty pierdolisz gnioty
Chociaż pierdolę dietę zrzucałem kilosy
Wychowało mnie miasto co nigdy nie ma dosyć
O lepsze jutro z życiem bój trzeba stoczyć
Nie jestem sam bo mam skład do pomocy
Brudne ulice gdzie krok do przemocy
W drodze do celu łatwo jest zboczyć
W mieście grzechu rany będą broczyć
Widziałem wszystko, chodź, spróbuj mnie zaskoczyć
To jest rap, nie ma usuwania dissów
Tu są pajdy na sztywno, hajs z narkotyków
Target to przychód, oby jak najwięcej
Za sianem się kręcę oby jak najwięcej

Ja mam swój target
Choć market pełen tandet
Promuję tę bandę hien
Moi ludzie nadal czują mnie
My to HIP HOP undead
Niechaj świnie przy korycie
Dalej biją się
Ja mam swój target
Choć market pełen tandet
Promuję tę bandę hien

Moi ludzie nadal czują mnie
My to HIP HOP undead
Niechaj świnie przy korycie
Dalej biją się

Bywałem świadkiem na ślubie, oni twierdzą, że przestępstw
Dobrze wiem co mówię, a więc cisnę z kurestwem
Nie wysprzęglam się, w porządku jestem, całkiem Kendrick
20 samobójów na młynie w samym dwudziestym
Ty często w stresie dobrze wiem shit is hetic
Ważne by nie projektować lęków na własne dzieci
A u mnie jakoś leci, wciąż wyciszam zdziczenie
Miewam bardzo dobre dni, chociaż ty tego nie wiesz
A w rapie od lat to samo, tracą szmal i talent
Topiąc się w szklance, obwąchując talerz
A w życiu od lat to samo, jakoś przetrwałem
Dobra to za mało bracie, jednak zawsze daję radę
Cel obrany do planowania mam spory talent
Coraz lepiej z wykonem, że się tutaj pochwalę
Te bloki chcą więcej koki, u mnie tylko płytki z muzą
Rap Escobar nagrałem dużo i się nie kurzą

Ja mam swój target
Choć market pełen tandet
Promuję tę bandę hien
Moi ludzie nadal czują mnie
My to HIP HOP undead
Niechaj świnie przy korycie
Dalej biją się
Ja mam swój target
Choć market pełen tandet
Promuję tę bandę hien
Moi ludzie nadal czują mnie
My to HIP HOP undead
Niechaj świnie przy korycie
Dalej biją się

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!